

Do ludzi pracy miast i wsi

Apel III Kongresu Związków Zawodowych

DELEGACI WYBRANI NA III KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRZEZ 4,5-MILIONOWĄ ARMİĘ ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW ZWRACAJĄ SIĘ Z

W E Z W A N I E M

do ludu pracy miast i wsi, do górników i hutników, metalowców i kolejarzy, chemików i włóknarzy, do robotników i robotnic wszystkich zawodów, do robotników rolnych i pracowników handlu, do majstrów i sztygarów, do inżynierów i agronomów, do lekarzy i nauczycieli, do uczonych i artystów, do wszystkich, którzy pracą rąk i umysłu budują nowe życie w naszym kraju.

TOWARZYSZE!

Już od dziesięciu lat sami jesteśmy gospodarzami w Ojczyźnie i nasza jest władza, robotniczo-chłopska.

Już dziesięć lat niestrudzo na pracę, ołtarzym wysiłkiem, dzień po dniu budujemy Polskę dla siebie, nie dla wyzyskiwaczy. Wzrosła dwukrotnie liczebność naszej klasy robotniczej.

Również nieustannie wpływ polityczny klasy robotniczej, wiernej niezłomnie swym bohaterom rewolucyjnym tradycjom, i jej przodująca rola w narodzie.

Krzepnie i pogłębia się sojusz robotniczo-chłopski — ostoja naszej władzy ludowej.

Naszych to rąk dzieło — Polska z rumowisk wywzrostła, Polska tysięcy komisów fabrycznych, nowych hut i kopalń, stoczni i elektrowni, szkół i uniwersytetów.

Na wsi toruje sobie drogę traktor i kombajn; 200 tysięcy zrzeszonych chłopów wyszło już tej wiosny na spóldzielczy siew, pokazując drogę do lepszego jutra wszystkim chłopom, którzy w znoju i trudzie sieją jeszcze w pojedynkę.

Przeszłość ślad dłoń nasza zmiała, ślad fabrykanczo-obchodzącej rabunkowej gospodarki.

CHWAŁA LUDOWI PRACUJĄCEMU!

W dziesiątą wiosnę Polski Ludowej słuchaliśmy, jak przez wszystkie lata głosu na przez partię, wskazywał jej II Zjazd — odpowiadając nam wzmożoną pracą.

Nie ma takiego człowieka pracy, któremu nie zapadłyby głęboko w serce uchwały II Zjazdu, wskazujące, że to raz, kiedy dzięki postępowi uprzemysłowienia oparliśmy naszą gospodarkę na mocnych podstawach — pora szybkiej podnosić dobrobyt narodu.

Każdemu z nas partia wskazała drogę, którą winniśmy iść, abyśmy wszyscy razem krzepili sojusz robotników i chłopów, aby klasa robotnicza wydawnie pomagała chłopom, podnosiła ich świadomość obywatelską, aby chłopci pracujący szybko podnosili swoją gospodarkę, aby rozwijali spółdzielczość produkcyjną, aby przemysł i rolnictwo produkowały więcej artykułów potrzebnych ludziom do lepszego życia.

Trzeba nam więcej zboża, mięsa, tkanin i wszystkich, co daje gospodarka rolna, ale po to miasto musi dawać nam więcej nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, więcej łemiejczy, traktorów, maszyn rolniczych. Trzeba nam więcej dobrych i pięknych tkanin, obuwia, artykułów codziennego użytku, więcej mieszkań. Ale chcąc szybko i lepiej zaspokajać rosnące nasze potrzeby, musimy w tym celu zgromadzić środki — pracować wydajnie, oszczędnie, gospodarnie.

Partia przemówiła do narodu nie tylko słowem, nie tylko hasłem, nie tylko wezwaniem. W ciągu jednego półrocza — dwie obniżki cen! Dają one ludności przeszło 10 miliardów złotych oszczędności rocznie. Budżet państwa w rok bieżący — to wy-mowny dowód troski o człowieka pracy; 25 miliardów — na same tylko wydatki socjalne i kulturalne. Nasz rząd podjął uchwały o poprawie warunków bytowych kolejarzy, pracowników PGR i POM, o rozszerzeniu świadczeń socjalnych, o pomocy dla rolnictwa.

Z uznaniem i radością przy-jit do całej nacji. Budujemy w walce, bo wróg próbuje przeszkodzić nam w budowie. Niechaj więc mocniej jednoczy się w sojuszu robotnik i chłop! Niech się zwracają szeregi Frontu Narodowego!

W walce i pracy na czele narodu kroczy klasa robotnicza. Siła klasy robotniczej — to jej organizacja. Każdy świadomy robotnik wie, że jest współgospodarzem kraju i że współdecydować o je-

go losach może tylko przez swą organizację. Taką pow-szechną organizacją klasy robotniczej są związki zawodowe.

Zadanie ich polega na tym, aby coraz bardziej włączać jak najszersze masy do udziału w rządzeniu krajem, pobudzać w masach poczucie odpowiedzialności za sprawy ogólnonarodowe, za całą naszą gospodarkę, za jej rozwój i rozkwit dla dobra narodu.

TOWARZYSZE ROBOTNICZY!

W imię walki o szybszy wzrost dobrobytu i kultury narodu Kongres wzywa was:

Powiększajcie szeregi organizacji związkowych, niech będą one wszędzie organizatorami waszej walki o pełne wykonanie planów produkcyjnych, o przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy, o coraz lepsze warunki życia i zaspokajanie rosnących potrzeb kulturalnych;

radzicie, jak nieustannie podnosić wydajność pracy, torujecie drogę pomysłom racjonalizatorów, wskazujecie sposoby ulepszenia organizacji prac;

zwalczajcie marnotrawstwo, pilnujcie każdego kilograma surowca, każdej złotówki należące do państwa, bądźcie oszczędnymi gospodarzami swego zakładu;

dbajcie, aby wasz zakład wykonywał plan nie tylko ilościowo, ale aby dawał również odpowiedni asortyment i najwyższą jakość produkcji;

wzmagać socjalistyczną dyscyplinę pracy, wpaść w poszanowanie mienia narodowego. Zwalczajcie niechlujstwo, nieudolność, bez troskę, biurokrację, bezduszną obojętność wobec spraw zakładu i załogi.

Wyżej sztafardę współzawodnictwa socjalistycznego!

TOWARZYSZE DYREKTORZY ZAKŁADÓW, INŻYNIEROWIE, TECHNICY, MAJSTROWIE!

Stwarzajcie szerokie pole dla inicjatywy i nowatorskich pomysłów załóg, torujcie drogę współzawodnictwu, zwalczajcie rutyniarstwo i skostnienie, pomagajcie robotnikom w opanowaniu nowoczesnej techniki, w zdobywaniu nowych kwalifikacji; wasze zdolności poświęćcie na wykonanie wielkich zadań, które partia postawiła, a naród popart i przyjął za swoje.

ROBOTNICZY I PRACOWNICY PGR I POM!

Zwiercajcie szeregi organizacji związkowej, powiększajcie plony z waszych pól, łęce marnotrawstwo, umacniajcie socjalistyczną dyscyplinę pracy. Jesteście oddziałem klasy robotniczej, najbardziej wysunętym między milionowe masy chłopskie, utrwalajcie więc sojusz robotniczo-chłopski, pomagajcie chłopom w podnoszeniu urodzajów, wzorową pracą wykazujecie wyższość gospodarki socjalistycznej.

PRACOWNICY HANDLU SOCJALISTYCZNEGO!

Spełniajcie szaszczytny obowiązek sprawnego zaopatrywania ludności miast i wsi. Walcie o lepsze zaspokajanie jej potrzeb, żądajcie od przemysłu, towarów najlepszej jakości, szerokiego asortymentu, sygnalizujecie potrzeby nabyciowych, ich życzenia i skargi. Podnoscie sprawnie i kulturę handlu.

PRACOWNICY URZĘDÓW, INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH I SPOŁECZNYCH!

Szybkiej, sumiennej załatwiania sprawy ludzi pracy, zwalczajcie mitręgę i biurokrację.

PRACOWNICY NAUKI, OŚWIATY, KULTURY, SŁUŻBY ZDROWIA!

Wiedzą swoją, talentem, całym sercem wnoscie swój wkład do ogólnonarodowej

sprawy podnoszenia poziomu życia i kultury narodu.

Najwyższy nakaz dla każdej organizacji związkowej, dla każdego działacza związkowego — to organizowanie współzawodnictwa w walce o produkcję, a równocześnie największa dbałość i troska o warunki pracy i życia robotników i pracowników.

III Kongres zwraca się z apelem do wielofalowej rzeszy działaczy związkowych, do radców zakładowych, mężów zaufania, członków komisji, do władz związków wszystkich szczebli:

Wykorzystujcie w pełni i jak najbardziej celowo olbrzymie środki i zasoby przez znaczone przez państwo ludowe na poprawę warunków pracy i życia milionowych mas.

Strzeżcie praw i zdobyczy klasy robotniczej, zagwarantowanych przez władzę ludową przed wypaczeniem, opierajcie się w całej swej działalności o załogę, o wolę i opinię mas.

Wychowujcie masy pracujące w duchu jednolitości i bezgranicznego oddania dla naszego państwa ludowego, w duchu patriotyzmu i braterstwa między narodowego, w duchu głębokiego zaufania do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wierności jej idealom.

Zwalczajcie bezlitośnie i łamcie wszelkie biurokratyczne nawyki, odgradzajcie działacza związkowego od mas, nie zapominajcie ani przez chwilę, że nakazem winna być dla was codzien-na walka z masami, wierna służba ludowi pracującemu.

Przeznaczajcie niezłomnie demokrację wewnątrz związkową, rozwijajcie wśród załóg twórczą krytykę, bez której inicjatywa mas wędnie, nie może się rozwijać.

Milionowe rzesze robotników i pracowników powierzyły wam szaszczytny obowiązek — pracę społeczną. Bądźcie godni ich zaufania!

TOWARZYSZE!

Najrozsądne pragnienie każdego człowieka pracy w naszym kraju i na całym świecie — to pragnienie pokoju.

Krzepmy więc siły obrońców pokoju, zwracamy szereg ich awangard — między narodowej klasy robotniczej, łączymy się z robotnikami wszystkich krajów w walce przeciwko zbrodnicyzmi kłoniom amerykańskich miliardów.

W odpowiedzi na powitanie Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz delegacji związków zawodowych 14 krajów, które przekazały pokłoniem ludowi pracującemu bojowe pozdrowienia od milionów robotników krajów socjalizmu i krajów kapitalistycznych, zapewniamy uroczystość, że nie ustaniemy w naszej wspólnej solidarności, braterskiej walce, że zmagamy się będziemy aż do całkowitego zwycięstwa sprawy wolności i pokoju.

Przysyłamy gorące braterskie pozdrowienia radzieckim robotnikom, chłopom i inteligencji, wszystkim ludziom wielkiego Kraju Rad, który przyniósł nam wolność, nie szczędził pomocy i dziś bardziej niż kiedykolwiek jest nam bliski i otucha wszystkich ludzi walczących o wolność i pokój. Chwała Związkom Radzieckim i jego Partii.

Silny nasz są niezłomni. Nie nie zdola powstrzymać marszu ludkości w walce z ciemnymi siłami wstecznic-twa i wojny.

LUDU PRACY — NA PRZÓD DO WALKI! O ROZKWIET OJCZYZNY! O DOBROBYT NARODU, O SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA! O POKÓJ I PRZYJAŹNĘ MIĘDZY NARODAMI! O SOCJALIZM!

III Kongres Związków Zawodowych

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 110 (2344)

GDĄSK, WTOREK 11 MAJA 1954 R.

CENA 20 GR.

Komunikat naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej

O zwycięstwie pod Dien Bien Fu

PEKIN PAP. Wietnamska Agencja Informacyjna opublikowała komunikat naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej o ofensywie przeciwko Dien Bien Fu.

Komunikat stwierdza, że wietnamskie wojska ludowe rozgromiły całkowicie nieprzyjaciela w Dien Bien Fu i odniosły największe zwycięstwo w dotychczasowych działaniach walk wietnamskiej armii ludowej.

Komunikat przypomina na stępnie, że ofensywa Wietnamskiej Armii Ludowej przeciwko twierdzy Dien Bien Fu rozpoczęła się 13 marca i trwała przez 55 dni i nocy do 7 maja br. Twierdza Dien Bien Fu składała się z 49 stanowisk rozmieszczonych łukiem na terenie długości 12 km i szerokości 6 km. W pobliżu twierdzy nieprzyjacieli zbudował dwa wielkie lotniska, na których mogły lądować ciężkie bombowce.

Komunikat podaje, że wietnamskie wojska ludowe rozbiły doszczętnie 21 batalionów i 10 kompanii wojsk francuskich liczących łącznie ponad 16 tysięcy doborowych żołnierzy. Wszyscy dowódcy francuscy zginęli, zostali rani lub wzięci do niewoli.

Wietnamska Armia Ludowa wzięła do niewoli generała de Castries, dowódcę wojsk francuskich w Wietnamie północno-zachodnim i dowódcę twierdzy Dien Bien Fu. Wśród wyższych oficerów po- ległych lub wziętych do niewoli komunikat wymienia 16 pułkowników, m. in. pułkownika Trancarta — pierwszego zastępcę dowódcy twierdzy, pułkownika Gaudiera — drugiego zastępcę dowódcy, pułkownika Pirotha i innych. Ponadto 1749 oficerów i podoficerów francuskich poległo, zostało rannych lub wziętych do niewoli.

Komunikat podkreśla, że Wietnamska Armia Ludowa stosując zasady humanitaryzmu wobec jeńców wojennych w myśl wskazań prezydenta Ho Shi Mina i rządu Wietnamskiej Republiki Ludowej, otoczyła jeńców należytą opieką.

W zakończeniu komunikatu stwierdza, że samoloty nieprzyjacielskie zestrzelone lub zniszczone przez wietnamskie wojska ludowe na froncie w Dien Bien Fu zostały dostarczone francuskim kolonizatorom przez amerykańskich interwentów.

PO ZDOBYCIU DIEN BIEN FU

PARYŻ PAP. Zdobyte twierdzy Dien Bien Fu przez Wietnamską Armie Ludową wywołało ogromne wrażenie we Francji, potęgając nadzieje natchnionych pokój jowego uregulowania problemu indochińskiego. Rząd znalazł się pod ostrzałem ostrej krytyki.

Jak podaje agencja France Presse, deputowany gaul-listowski, pik. Grenn złożył

Najwyższe władze związkowe wybrane przez III Kongres Związków Zawodowych

WARSZAWA PAP. W ostatnim dniu obrad III Kongresu Związków Zawodowych dokonano wyboru najwyższych władz związkowych.

CZŁONKOWIE CENTRALNEJ RADY ZW. ZAWODOWYCH

Tow. tow. Aparys Franciszek, Bedkowski Stefan, Boratyński Zbigniew, Bien Józef, Buśk Maria, Brzozowska Irena, Barwicka Albina, Bartosiewicz Edward, Bajer Czesław, Czerwinski Marian, Cielkowski Stefan, Czaplicka Jadwiga, Domagała Mieczysław, Dropała Herbert, Dec Helena, Doiński Adam, Elbert Danuta, Firganek Alojzy, Fiderkiewicz Alfred, Gajzer Roman, Gebert Bolesław, Gola Aleksander, Gasiewicz Feliks, Gajca Maria, Gozdek Stefania, Górska Czesława, Hanke Wit, Haber Stanisław, Iwński Józef, Jędrusik Józef, Janus Władysław, Januchowski Stefan, Jani Maria, Jarosz Aleksander, Jurczak Jan, Klesiewicz Wiktor, Kaczmarek Jan, Kuźba Antoni, Klaja Franciszek, Kieszczewski Józef, Kowalczyk Stanisław, Kolasowa Helena, Kulesza Józef, Kowalik Wacław, Kotarska Wanda, Kubica Wacław, Kowalski Władysław, Kocot Jan, Kuroczko Eustachy, Kusz Władysław, Kozłowski Danuta, Król Marian, Kieka Henryk, Kochański Lech, Krzywanski Zygmunt, Kos Wiesław, Kofman Józef, Karpowicz Dymitr, Koropis Mikolaj, Lubos Anna, Loga-Sowiński Ignacy, Lenert Jerzy, Lettgeber Stefan, Marks Bronisław, Magnowski Jan, Maksymowicz Piotr, Markow Józef, Nowicki Kazimierz, Morawski Marian, Ochman Maksymilian, Oryński Czesław, Polakiewicz Roman, Piasecka Helena, Elwowa-

(Dokończenie na str. 2).

Lublin — przed 10 rocznicą ogłoszenia Manifestu PKWN



Lublin przygotowuje się w ten sposób do obchodów 10 rocznicy wyzwolenia miasta i dziesiątej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Między innymi architektki pracują nad adaptacją zamku lubelskiego na Dom Kultury. Rozbudowę już budynku administracyjnego, specyficznego tej zabudowy, Porządkowane jest także podziemie, gdzie w lipcu urządzona zostanie wystawa rolnicza. Na zdjęciu: Zamek.

CAF — fot. Tymiński

Pierwsze posiedzenie plenarne CRZZ

WARSZAWA PAP. W dniu 9 maja odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych. Plenum wybrało Prezydium w następującym składzie:

Tow. tow. Brzozowska Irena, Cielkowski Stefan, Czerwinski Marian, Firganek Alojzy, Gajzer Roman, Gebert Bolesław, Jarotowa Genowefa, Kieszczewski Józef, Klesiewicz Wiktor, Kofman Józef, Król Marian, Marks Bronisław, Nowicki Kazimierz, Piasecka Helena, Polakiewicz Roman, Stachacz Stanisław, Sroczyńska Irena, Starewicz Artur, Wasilczuk Edward, Wasilkowska Zofia, Wegner Tadeusz, Wierzbicki Zdzisław, Woźniak Stanisław.

Na przewodniczącego CRZZ wybrany został tow. WIKTOR KLESIEWICZ.

Na sekretarza CRZZ wybrani zostali:

Tow. tow. Firganek Alojzy, Gajzer Roman, Marks Bronisław, Stachacz Stanisław, Starewicz Artur, Wasilkowska Zofia.

Na lotnisku w Genewie



Na zdjęciu: wicepremier i p.o. ministra spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Pham Van-Dong na lotnisku w Genewie. Na dalszym planie widoczni witający go: premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai, i wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko. Fot. — CAF.

Naród radziecki radośnie uczcił Dzień Zwycięstwa

MOSKWA PAP. Masy pracujące Związku Radzieckiego obchodzą w dniu 9 maja Dzień Zwycięstwa.

W miastach i wsiach ZSRR odbyły się zebrania, na których wygłoszono referaty i odczyty o historycznym znaczeniu zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, odniesionego przez radzieckie siły zbrojne wraz z wojskami sojuszników oraz o walce państwa radzieckiego o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

W domach kultury, klubach robotniczych i parkach odbyły się spotkania ludności z bohaterami Wielkiej Wojny Narodowej.

Liczne rzesze mieszkańców Moskwy zwiedziły Centralne Muzeum Armii Radzieckiej. Z olbrzymim zainteresowaniem oglądano sztandar zwycięstwa, który w dniu 30 kwietnia 1945 r. żołnierze radzieccy zatknęli nad kopułą Reichstagu w Berlinie, jak również zdjęcia i obrazy ilustrujące zwycięstwa radzieckich sił zbrojnych.

Ambasador Indii złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 10 bm. na audyencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Indii w Polsce p. Kumar Padma Siwankara Menona, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Wszystkie kraje azjatyckie powinny się zjednoczyć w walce przeciwko jarzmu kolonialnemu

Wywiad prezydenta Ho Szi Mina
dla agencji „Antara“

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, powołując się na Wietnamską Agencję Prasową, że prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Min udzielił 22 kwietnia br. następującego wywiadu Indonezyjskiej Agencji Prasowej „Antara“:

PYTANIE: Jaki jest cel walki narodu wietnamskiego?

ODPOWIEDZ: Celem bohaterskiej walki jest zapewnić narodowi wietnamskiemu pokój, zjednoczenie, niepodległość, demokrację i wolność.

PYTANIE: W jaki sposób naród wietnamski może odnieść zwycięstwo w swej walce?

ODPOWIEDZ: Naród wietnamski zawsze pragnął osiągnąć niepodległość i wolność swego kraju w drodze pokojowej, toteż Wietnamska Republika Demokratyczna zawarła w 1946 r. porozumienie z Francją. Dopiero po pogwałceniu przez kolonizatorów francuskich tego porozumienia i narzuceniu wojny narodowi wietnamskiemu, został on zmuszony do chwycenia za broń, aby stawić opór. Naród wietnamski również dzisiaj opowiada się za pokojowym rozwiązaniem problemu wietnamskiego.

PYTANIE: Jaka jest opinia pana o amerykańskiej pomocy wojskowej dla Francuzów w Indochinach?

ODPOWIEDZ: Kola rządząca Stanów Zjednoczonych dąży do stoperowania pokojowego rozwiązania problemu indochińskiego, aktywnie interweniując w wojnie indochińskiej i usiłując ją rozszerzyć, aby przekształcić Indochiny w kolonię USA. Użycie siły narodziło Indochin i podważyło pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Naród wietnamski zdecydowanie protestuje przeciwko temu rodzajowi aktów agresji i agresywnym planom kół rządzących USA.

PYTANIE: Na jakieś podstawie mogą być podjęte rokowania z Francją?

ODPOWIEDZ: Rokowania z Francją w sprawie przetrwania ognia, zawarcia rozejmu i przywrócenia pokoju w Indochinach jesteśmy zdecydowani prowadzić w oparciu o zasadę niepodległości, zjednoczenia kraju i zapewnienia wolności demokratycznej.

Monopole USA za rozszerzeniem wojny w Indochinach

NOWY JORK. PAP. Dziennik „New York World Telegram and Sun“ zamieścił artykuł pt. „Stan przemysłu zależy od wyników kryzysu w Azji. Rozszerzenie konfliktu przyczyni się niewątpliwie do zlikwidowania depresji gospodarczej“.

Dziennik pisze m. in.: „Aktywność gospodarcza USA znajduje się na rozdrożu. Jeśli wynikiem kryzysu w Azji będzie wojna, to osłabienie aktywności zakończy się dość szybko.“

Jeśli konflikt ten nie zostanie rozszerzony, nastąpi dalszy spadek produkcji przemysłowej“.

Ze ŚWIATA

Układ handlowy
CSR — Francja

W Paryżu podpisano nowy układ handlowy między Francją a Czechosłowacją. Układ przewiduje wzrost wymiany towarów między obu krajami o 25 proc.

Oświadczenie ministra
spraw zagr. Nepalu

Minister spraw zagranicznych Nepalu Regmi wypowiedział się za przerwaniem działań wojennych w Indochinach i dopuszczeniem Chńskiej Republiki Ludowej do ONZ.

Przeciwko agresywnemu
paktowi

W Delhi odbył się Wschodni Wietnamski Kongres przeciwko amerykańsko-pakistańskiemu układowi wojskowemu. Kongres uchwalił rezolucję stwierdzającą, że układ ten zagraża bezpieczeństwu i niezawisłości krajów azjatyckich oraz wzmaga napięcie międzynarodowe.

O zakaz broni
masowej zagłady

Rada Miejska Wenecji uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której domaga się zakazu broni atomowej i termojądrowej oraz zakazu podjęcia skutecznego kroku ze strony wielkich mocarstw w celu osłabienia napięcia międzynarodowego.

Biuro Polityczne FPK wzywa komunistów Francji do walki o pokój w Indochinach

PARYŻ PAP. Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło oświadczenie, w którym zwraca uwagę na konieczność uregulowania problemów oświadczenia na konferencji genewskiej.

Oświadczenie podkreśla, że fakt pozytywny pewnie osłabienie napięcia, jakie daje się zaobserwować na konferencji w Genewie. Nie-

zmiennie donosiło znaczenie ma także fakt udziału w obradach przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Dążenie amerykańskich kół rządzących do kontynuowania i rozszerzenia wojny w Indochinach — stwierdza oświadczenie — i apele rządu francuskiego, aby Stany Zjednoczone bezpośrednio interweniowały w Indochinach — spaliły obecnie na panewce. Jednakże niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, ponieważ wrogowie pokoju nie wyzlekli się swych agresywnych planów, a Bidault nie zrezygnował z sabotowania konferencji genewskiej. Mimo to nadzieje milionów ludzi we Francji i Wietnamie, że wojnie w Indochinach — zwłaszcza po krwawej bitwie o Dien Bien Phu — będzie położył koniec, mogą się zrealizować.

W zakończeniu Biuro Polityczne wzywa wszystkich komunistów, aby wzięli czynny udział w walce o natychmiastowe położenie kresu wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Premier Indonezji o konferencji w Colombo

MOSKWA PAP. 8 maja odbyło się posiedzenie rządu Indonezji, na którym premier Sastroamidjojo złożył sprawozdanie z konferencji premierów pięciu krajów azjatyckich w Colombo. Głębokie zadowolenie wywołuje fakt — stwierdził Tobing — że konferencja w Colombo wypowiedziała się za dopuszczeniem Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.

Najwyższe władze związkowe (Dokończenie ze str. 1)

Tomaszewicz Wincenty, Toczek Tadeusz, Wasilkowska Zofia, Walis Stanisław, Wolf Stanisław, Wagner Irena, Walaszczyk Edward, Wizenat Jadwiga, Wierzbicki Zdzisław, Wegner Tadeusz, Wo-

niak Stanisław, Zakrzewski Zbigniew, Zieliński Marian.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW
CENTRALNEJ RADY
ZW. ZAWODOWYCH

Tow. tow.: Adamczyk Pa-

weł, Anioła Ignacy, Biernawski Witold, Bajurski Edward,

Bieniek Jerzy, Cieślak Bronisława, Czupczyk Franciszek,

Dulan Mieczysław, Dawidowicz Stanisław, Dobosz Ro-

man, Dudy Julian, Wrzeszczuk Edward, Hennel Stan-

isław, Hajduk Wincenty, Hryniewiecka Walentyna,

Huhla Jerzy, Jurek Czesława, Konka Eugeniusz, Kesa

Sylwester, Karkowski Czesław, Kaczmarek Zofia, Kiliński Roman, Linde Stefan,

Luty Maria, Lencznerowicz Stanisław, Mazgaj Elżbieta,

Olejniczak Halina, Reldych Władysław, Swierko Ignacy,

Tkocz Karol, Wolski Zygmunt, Wawrzak Stefania, Wilk Franciszek, Wojnarska Irena, Waberski Remigiusz.

CZŁONKOWIE KOMISJI
REWIZYJNEJ CRZZ

Tow. tow.: Angersztaja Al-

fred, Dąbrowski Stanisław,

Intrator Frydela, Kalski Henryk, Kuryłowicz Adam,

Lubawski Stanisław, Mańkowski Kazimierz, Strzałkowska Jadwiga, Szar Władysław.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW
KOMISJI REWIZYJNEJ
CRZZ

Tow. tow.: Hausner Pauli-

na, Struss Kazimierz, Wiernicki Aleksander.

Dlaczego Wall-Street nie chce pokoju w Indochinach



Sprawę Indochin omawia w związku z konferencją genewską komentator sztokholmskiej gazety „Morgen Tidningen“. Pod tytułem „Indochińskie interesy Waszyngtonu“ komentator wskazuje na geograficzne i strategiczne znaczenie Indochin i na fakt, że 92 proc. światowej produkcji kauczuku i 58 proc. światowej produkcji cynku przypada na południowo-wschodnią Azję. Zrozumiałe, że Amerykanie, a właściwie „wielkie monopole Nowego Jorku“ chcą sobie przywłaszczyć te bogactwa. „W tych okolicznościach“ — kończy komentator — „jest rzeczą jasną, że USA nie przebiegać w środkach, by utrzymać swe interesy“.

Wokół propozycji delegata Wietnamu (Telefonem od specjalnego wysłannika AR)

Przebieg sobotniego posiedzenia konferencji genewskiej, poświęconego problemowi Indochin, był niezwykle żywy. O godz. 20 Eden, który tego dnia przewodniczył, spojrzał z ciekawością na zegarek i zaproponował odcroczenie dyskusji, mimo że nie brak było chętnych. Zabrało głos 11 mówców, w tym min. Bidault — 2 razy, minister Czu En-lai — 2 razy, przedstawiciel Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — 2 razy. Tematem dyskusji była propozycja delegata Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Pham Van Donga, by zaprosić do Genewy przedstawicieli rządów w zwołania narodowego Patet Lao i Khmeru. Propozycja ta wywołała grubą reakcję p. Bidella Smitha, który chciał przerwania dyskusji, oraz baodaiowców i przedstawicieli satelickich rządów Patet Lao i Khmeru. Kiedy dyskusja doszła do najwyższego punktu na temat, uczestnicy jej postanowili, by sprawę ewentualnego zaproszenia rządów Patet Lao i Khmeru powierzyć mocarstwom sprasującym na konferencji. Znowu powstał spór. Pan Bidault uważał, że mocarstwami tymi są ZSRR, USA, Wielka Brytania i Francja. Minister Molotow przedłożył w odpowiedzi tekst końcowego komuni-

tego, że demaskuje plan przedłożony przez ministra Bidault.

Pan Bidault i jego przyjaciele z amerykańskiej delegacji chcieliby widzieć na półwyspie indochińskim dwa zagadnienia. W Wietnamie toczy się wojna domowa — powiada Bidault — i tam proponujemy rozwiązanie, które ma doprowadzić do zawieszenia broni (oczywiście zgodne z interesem kolonializmu francuskiego). A w Patet Lao i Khmeru jest zdemokratyzowana sytuacja. Pan Bidault nie chce dostrzec oczywistego faktu, że wojna narodowo-wyzwoleńcza toczy się w całym Indochinach, a więc także i w Patet Lao i Khmeru. Nie chce dostrzec, iż na czele ruchów narodowo-wyzwoleńczych tych krajów stoi rząd demokratyczny, cieszące się poparciem narodów Patet Lao i Khmeru. W swoim planie p. Bidault pragnie, aby konferencja zamknęła oczy na rozwój wydarzeń w Patet Lao i Khmeru oraz, by pomogła kolonizatorom francuskim ogniem i żelazem stłumić uzasadnione dążenia do wolności i niepodległości narodów tych krajów.

W latach ubiegłych gubernatorzy francuscy w Indochinach, stosując zasadę „dziel i rządź“, robili wszystko, by skłócić narody Wietnamu, Patet Lao i Khmeru. Kto jednak pragnie pokoju w Indochinach, kto pragnie, by narody Indochin miały warunki rozwoju narodowego i społecznego, ten musi zapomnieć o praktykach imperialistycznych gubernatorów kolonii. Kolonializm zbankrutował raz za razem i nie ma na to rady. To jest jedna sprawa.

A teraz warto sobie uświadomić różnicę stanowisk delegacji brytyjskiej i amerykańskiej. Oczywiście celem zarówno jednej jak i drugiej delegacji jest dążenie do przeciwstawienia się marszowi narodów azjatyckich do niepodległości i wolności. Ale imperializm brytyjski pragnąłby wzmocnić swoje najeźdźcze pozycje w Azji a imperializm amerykański zamierza zbudować pod stawy swoich wpływów w Azji za pomocą imperium francuskiego i brytyjskiego.

Bardzo znamienne brzmiały wypowiedzi burżuazyjnego tygodnika angielskiego „Economist“, który — jak pisze prasa szwajcarska — „odtwierdza, że często na swoich szpaltach opinie, panujące w najgłębszych sferach rządowych Wielkiej Brytanii“. Otóż w artykule pt. „Sojusz w niebezpieczeństwie“, „Economist“ stwierdza, że sekretarz stanu zbyt często

uderza na alarm, zbyt często posługuje się pogrozkami. Jako przykład podaje przemówienie Dullesa wygłoszone tuż przed konferencją genewską, kiedy to groził on „natychmiastowym odwetem“ pod adresem Chin Ludowych i innych narodów Azji. „Zbyt często się to zdarza — skarży się „Economist“ — i zbyt często p. Dulles musi się z tych zamiarów wycofywać“.

I dlatego burżuazyni politycy Wielkiej Brytanii żądają od swoich kolegów amerykańskich przede wszystkim zmiany metod, przeprowadzenia planów tzw. paktu Pacyfiku w odpowiednich terminach. Eden pragnie wysunąć do czoła interesy brytyjskiego imperializmu rewanżując się za upokorzenia, jakich jego rząd doznał od Amerykanów w latach montowania tzw. ANZUS (układ między USA, Nową Zelandią i Australią z poparciem W. Brytanii), wzięcia sprawy budowy systemu agresywnych sojuszy na Pacyfiku pod berło brytyjskie.

Oto podszewka rozbieżności. Najbliższe dni Genewy ujawnią dalszy rozwój tych różnic między polityką dwóch najsilniejszych państw imperialistycznych.

MARIAN PREIS

Mobilizując siły całego narodu wcieląc będziemy w życie uchwały II Zjazdu PZPR

Przemówienie tow. Kłosiewicz
na zakończenie obrad
III Kongresu Zw. Zawodowych

WARSZAWA PAP. W ostatnim dniu obrad III Kongresu Zw. Zaw. końcowe przemówienie wygłosił tow. W. Kłosiewicz, który powiedział m. in.:

Towarzysze!

Obrady naszego Kongresu dobiegają końca.

Przez 4 dni z trybuny Kongresu rozlegał się głos delegatów, reprezentujących wszystkie oddziały klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Kongres nasz wykazał głębokie zespolenie ideowe polskich mas pracujących i związków zawodowych wokół partii i jej programu, wokół zadań wytyczonych przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kongres wykazał, że centralne zadanie postawione przez II Zjazd — szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących — zeszła w jedną myśl, uczucia i wysiłki wszystkich ludzi pracy, jednoczący wokół partii, w zwarciu jednolitym frontem, wszystkie siły twórcze naszego narodu.

Kongres stał się świadectwem coraz głębszego zrozumienia przez klasę robotniczą tej prawdy, że wcieląc w życie uchwały II Zjazdu Partii możemy nastąpić nie inaczej, jak tylko przez mobilizację wszystkich sił klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, inteligencji technicznej i naukowej.

Przedstawiciele załóg krytykowały instancje związkowe za niedostateczne poświęcenie uwagi sprawom wzrostu produkcji i wydajności pracy, walki o jakość i oszczędność, o obniżenie kosztów, o upowszechnienie przodujących metod pracy i pomysłowości racjonalizatorskiej, o podnoszenie kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego robotników.

Krytyka wytknęła wielu ogniom naszego ruchu zawodowego poważne słabości w pracy ideologicznej, wskazała liczne jeszcze fakty biurokratycznych wypaczeń i odrywania się od mas.

Liczne głosy krytyki na naszym Kongresie — to ośma nasza siła.

Nasz ostróg stwarza wszelkie możliwości stałego polepszania warunków życiowych mas pracujących.

Aby tym rosnącym wymaganiom sprostać, związki zawodowe powinny w jak najkrótszym czasie radykalnie ulepszyć swą pracę i podnieść swój autorytet wśród najszerszych mas.

Towarzysze!

Dziękując serdecznie przedstawicielom delegacji zagranicznych za gorące podziękowania dla polskiej klasy ro-

botniczej, dla narodu polskiego, pragnę równocześnie zapewnić naszych drogiego gości i przyjaciół, że polskie masy pracujące, wierne żywym w naszym narodzie tradycjom internacjonalizmu, zacieśniać będą braterską współpracę:

— z wszystkimi krajami demokracji ludowej, które pod przewodem bohaterów budowniczych komunizmu — narodów Związku Radzieckiego, budują nowy socjalistyczny świat,

— z ludami krajów kolonialnych i zależnych,

— z masami ludowymi państw Europy zachodniej,

— z wszystkimi siłami postępu i pokoju na całym świecie.

Polskie masy pracujące, wierne hasłom jednolitego działania międzynarodowego ruchu robotniczego, głoszonego przez Światową Federację Związków Zawodowych, zwalczając będą agresywne plany kół imperialistycznych, popierając będą wszelkie wysiłki, zmierzające do dalszego osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Chlubne i bojowe są tradycje polskiego ruchu zawodowego. Pod kierownictwem partii klasy robotniczej — SDKPiL, KPP i PPR, wspólnie z jednolitofrontową lewicą PPS, ruch zawodowy toczył w najcięższych warunkach pełną poświęcenia i ofiar walkę ze zniechęconym ustrojem wyzysku i ucisku klasowego.

Dziś związki zawodowe rozwijają swą działalność w nowych warunkach, w całkowitej zgodności i nierzuci-

Niech żyją związki zawodowe — powszechna organizacja klasy robotniczej, niezłomna opora partii i władzy ludowej!

Niech żyje Światowa Federacja Zw. Zawodowych!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — siła przewodnia narodu polskiego!

Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Na III Kongresie Zw. Zawodowych

Rozmowa z delegatami województwa gdańskiego

Czwartek, godzina 13. Przewodniczący ogłasza przerwę w obradach Kongresu. Wśród wychodzących z sali setek delegatów spotykamy wielu znajomych. To marynarze, stoczniowcy, budowlani, robotnicy rolni oraz przedstawiciele innych związków zawodowych naszego województwa.

Przewodniczący gdańskiego Zarządu Okręgowego Budowlanych, tow. STANISŁAW ROMAN, prowadzi ożywioną rozmowę z delegatami.

— Opowiadamy sobie o pracy amatorskich zespołów tanecznych — powiada z uśmiechem tow. Stanisław. — Dzielimy się swoimi doświadczeniami. Należy do zespołu przy Do mu Kultury. Praca tam idzie nawet nieźle, za mało jednak naszych robotników bierze w niej udział. Po powrocie z Warszawy przedstawiciel radzie zakładowej projekt utworzenia zespołu amatorskiego przy naszej parowozowni w Za jączkowie.

Delegat gdańskich metalowców, tow. EDWARD BAJURSKI, wykorzystuje dzisiaj każdą chwilę dla starannego przygotowania się do zabrania głosu w dyskusji.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

— Chciałbym poruszyć przede wszystkim sprawę wzięcia fabrycznych organizacji partyjnych z radami zakładowymi. Przeanalizujmy się, że tam, gdzie istnieje ta więź, gdzie rady zakładowe składają sprawozdania ze swej działalności na egzekutywach i gdzie towarzysze z kierownictwa partyjnego stoją blisko spraw związkowych.

Lekarze nie rodzą się na kamieniu

„W końcu tampon, bandaż i gotowe... Młody, średniego wzrostu brunecik ruchami rąk ilustruje swojej towarzyszyce przebieg skomplikowanego leczenia klinicznego. W wypełnionej po brzegi „słodemce” rozbrzmiewają zewsząd trudne, mało zrozumiałe dla „laika” medyczne terminy. Student Akademii Medycznej wracając z wykładów i ćwiczeń, z sal wykładowych i laboratoriów.

Jest zwykły, powszedni gdański dzień. Pasażerowie „słodemki” — ci starsi czy wście — z pobłażliwym, a niektórzy wyraźnie przyjaznym uśmiechem przysłuchują się codziennym dyskusjom studentów gdańskich uczelni.

Jest się z czego cieszyć. Rośnie przecież nasza przyszłość. Dziś jeszcze student — za kilka lat wyrosną z nich inżynierowie, lekarze, artyści, nauczyciele, ekonomiści, budowniczowie okretów...

Lepiej — nie znaczy dobrze

Do tych, którzy w Gdańskiej Akademii Medycznej otrzymali lekarskie wykształcenie należy także dr Gwoździłowicz. Lecz nie tylko medycynę uczył się młody neurolog. Wraz z wiedzą o uśmierzaniu ludzkich cierpień, zdobywał trudną umiejętność organizowania młodzieży, wychowywania jej — czynienia jej życia pełniejszym i radośniejszym.

Dr Gwoździłowicz jest działaczem partyjnym i młodzieżowym, przewodniczącym za rządu uczelnianego ZMP. Partia zleciła mu kierowanie młodzieżą studiującą w Akademii Medycznej. Niełatwo to zadanie. Wie o tym młody lekarz.

Ludzie chorzy, czekają na lekarzy. Ale przecież lekarze nie rodzą się na kamieniu. Pięć lat trzeba pracować nad sobą, aby zdobyć prawo lekarskiej praktyki.

Pięć długich lat. Dobrze, jeszcze, jeśli tylko tyle czasu trwa nauka. Zdarzają się przecież wypadki, że ktoś egzaminu nie zda...

— Nasza młodzież uczy się coraz lepiej — mówi dr Gwoździłowicz — ale... właśnie, to „ale” — wzbudza uzasadniony niepokój doktor.

Ostatnia, zimowa sesja egzaminacyjna w Gdańskiej Akademii Medycznej wyka-

zała znaczną poprawę: w oparciu o przepisany program nauczania wiedzy.

Niemala w tym zasługa profesorów, niemala wkład pracy asystentów, organizacji partyjnej, a szczególnie organizacji ZMP. Jest lepiej, ale do pełnego zadowolenia jeszcze daleko.

Przeprowadzona w marcu, tuż po zakończeniu zimowej sesji egzaminacyjnej, narada przewodników nauki i pracy społecznej wykazała, że wprawdzie zostało już zwalczonych zwyczaj podśluchiwania pod drzwiami sal egzaminacyjnych, uczenia się w oparciu o zdobytą na studenckiej „gieldzie” pytań — ale z dyscypliną zdawania egzaminów i dyscypliną studiów nadal jest nienajlepiej.

Niepokończymy zjawiskiem jest również lekceważenie ciągłości nauki, nieprzeprzeżenie przez profesorów zasady konspektowania wykładów, słaba kontrola pracy grup studenckich podczas retycji. Sprzyja to, oczywiście, zaniedbywaniu się niektórych studentów w nauce, „padganiemu” zalegnięciom dopiero przed egzaminami.

Organizacja ZMP pod kierunkiem uczelnianych organizacji partyjnej walczą z takim stylem nauki.

Spostrzeżenia poczynione podczas zimowej sesji egzaminacyjnej pomagają w przygotowaniach do letniej sesji. Student Detlaff z V roku wydziału lekarskiego, jeden z produkujących w nauce, opowiada o swoim systemie nauki:

— Studenci skarżą się na brak czasu. Rzeczko nie mogą „polknąć” przewidzianego programu lektury. Nie zastanawiają się jednak nad tym, ile czasu marnują wskutek bezplanowej pracy nad sobą. Był taki okres, że ja również uczyłem się bez planu. Zarzuciłem ten system nauki. Teraz na początku miesiąca zapisuję w kalendarzu lekturę, którą muszę w ciągu dnia, tygodnia czy miesiąca przeczytać. Wykorzystując każdą wolną chwilę na pogłębienie tematu zdo- bywam pewność, że więcej będę umiał podczas egzaminu.

Uczyć ale i wychowywać

Narada przewodników nauki i młodzieży, asystentów i młodych lekarzy. Nie ma już dziś takiego, który by nie opiekował się jakąś grupą studencką. Asystent Brodówna z zakładu anatomii prawidłowej prowadzi dodatkowe repetycje dla studentów II roku, przygotowujących się do egzaminów po prawkach. W podobny sposób pomagają studentom asystenci Bielewicz z embriologii oraz Niedźwiecki i Za-

wistowski z histologii oraz profesorowie. Prof. Bogusławski interesuje się bardzo rozwojem rybołówstwa, ale również stworzył możliwości wykorzystania cennych surowców kryjących się w morzu.

Są jednak wybitni naukowcy — specjaliści odnoszący się formalnie do młodzieży oddanej ich opiece. Był czas, że ten niewłaściwy stosunek do młodzieży cechował wybitnego specjalistę, jakim jest prof. Szabuniewicz.

Nie troszczy się o postępy młodzieży prof. Zubrzycki z kliniki położniczej. Zbyt mało interesują go profesorskie życiem młodzieży po wykładach. Obecnie im się na ogół jest troski i radości, potrzeby i osiągnięcia. Rzadko który z profesorów zagląda do domów studenckich, a szkoda. Prorok Sawlewicz, prodziekan Kania, prodziekan Pautsch i prof. Elert stwierdzają, że mimo znacznej poprawy, nie jest tam jeszcze najlepiej.

Studenckie zespoły artystyczne, produkujące na oficjalnych występach, nie przejawiają żadnej działalności w domach studenckich. Młodzież oprócz książek fachowych czyta bardzo mało dzieł literatury pięknej.

Ten brak zainteresowania życiem kulturalnym, odczytami, niechęć do czytania prasy i książek ujemnie odbija się na ogólnym wykształceniu młodzieży z Akademii Medycznej. Świadczy o tym np. bardzo słabe postępy w oparowaniu wiedzy marksistowskiej, a przecież nie można wyobrazić sobie dziś lekarza i to lekarza — społecznika, jakim chcemy go wszyscy widzieć, bez zdobycia naukowo, marksistowskiego światopoglądu.

Do letniej sesji egzaminacyjnej pozostało już niewiele czasu. Dlatego warto pomyśleć o sposobach, które zapewnią uzyskanie przez młodzież Akademii Medycznej lepszych niż dotychczas wyników.

STEFAN MARCINKOWSKI

Zapomniane skarby morza

Szeroki dostęp do morza umożliwił nam nie tylko rozwój rybołówstwa, ale również stworzył możliwości wykorzystania cennych surowców kryjących się w morzu.

To ostatnie zagadnienie nabiera specjalnego znaczenia w obliczu wzmogłej walki o maksymalne wykorzystanie miejscowych surowców, zarówno naturalnych jak również odpadów i wtórnych.

Wodorosty — cenny surowiec

Wodorosty zasmięcające nasze plaże i stanowiące utrapienie kąpielących się mogą znaleźć szerokie zastosowanie — przemysłowe przy odpowiedniej przeróbce chemicznej. Jedne z nich, tzw. czerwone dają produkty żelatynizujące i klejące, inne — bursatki — atne są do produkcji barwników roślinnych, płyt i mas plastycznych oraz liololium, a z względu na dużą zawartość jodu i soli mineralnych mogą mieć zastosowanie jako artykuły spożywcze, posiadające specjalne znaczenie w zagłębiu węglowym.

Przytoczone przykłady nie wyczerpują zagadnienia pełnego wykorzystania wodorostów. Interesuje się nim szereg instytucji naukowych-badawczych, spółdzielni pracy, a nawet osób prywatnych i to nie tylko na terenie Wybrzeża. Dotychczasowe wyniki badań laboratoryjnych są zadowalające i pozwalają na twierdzenie, że istnieje możliwość rozwoju nowych dziedzin przemysłu, opartych o miejscową bazę surowcową pochodzenia morską. Rozwiązanie tych problemów nie wyszło jednak dotychczas z fazy badań, a poszczególnie wypracowane prace nie dają takich re-

zultatów, jakie można by osiągnąć przy skoordynowanym wysiłku.

Ryby to nie tylko mięso

Choć z roku na rok wzrasta stają nasze połowy i w 1953 roku złowiliśmy siedmiokrotnie więcej ryb morskich, niż w roku 1938, nie umiemy jeszcze dobrać czas racjonalnie wykorzystywać ryb. Korzystamy z ich mięsa — lecz w bardzo słabym stopniu z odnów rybnych, chociaż mogą one stać się podstawowym surowcem do produkcji szeregu cennych artykułów.

Specjalnie wartościową pozycję stanowią luskie ryby, z których można uzyskać gaurine, potrzebną do wyrobu sztucznej biżuterii, zwłaszcza perelek. Guanina może znaleźć jeszcze szersze zastosowanie jako półfabrykat potrzebny do otrzymywania kofeiny, produktu importowanego wysokim kosztem.

Po oddzieleniu gauriny łuska rybka łącznie z pecherzami pławnymi stanowią najlepszy rodzaj surówki do produkcji żelatyny, która może znaleźć zastosowanie nie tylko w przemysle spożywczym i farmaceutycznym, ale również w fotokemii, włókiennictwie oraz przy wyrobie mas plastycznych. Tymczasem łuska traktowana jest w przetwórnictwie rybnych przetwarzana jako bezwartościowy, uciążliwy odpad.

Klej, insulina, rybnie skórki

A ileż można by napisać o kleju rybim, odznaczającym się dużą elastycznością i wysoką siłą wiążącą, tak poszukiwanym w przemyśle papierniczym i drzewnym, albo o zmniejszaczach do wyprawiania skór, który dotychczas produkowany jest z trzustki zwierząt ciepłokrwistych. Niezastąpiony lek przy cukrzycy — insulina — również pochodzi z odpadów rybnych, których kariera najczęściej kończy się na śmietniku.

Przed paroma laty naukowcy z Wybrzeża, którzy w Wybrzeżu opracowali Morski Instytut Rybacki w Gdyni, Spółdzielnia Garbarska w Oliwie przystąpiła do masowej produkcji — i na rynku pojawiło się trwałe i estetyczne obuwie damskie z rybnej skóry, torbki, guziki i wiele innych drobiazgów. Ale sprawa ta została po pewnym czasie zaniedbana.

Problematyka morza powinna znaleźć bardziej poważne miejsce w planach gospodarczych naszego województwa tym bardziej, że z roku na rok rozszerzają się perspektywy rozwoju rybołówstwa morską — a więc wzrasta również ilość odpadów. Najwyższy czas o tym pomyśleć, by jak najszybciej zorganizować placówkę doświadczalną no-produkcyjną, która skoordynowałaby prace badawcze i od prób przeszła do usprawnienia metod produkcji na skalę przemysłową. Morze — niewyczerpane źródło bogactw czeka, aby je we właściwy sposób wykorzystywać.

W. Gabiłowicz

Kosztowne odpadki

Któż się nie cieszy, że staniało. Aż tyle rzeczy? Chyba kłopot. Ze trud nasz daje plan wspaniały, I że przeszłości biorą w teby? Kto się nie cieszy? Takich nie ma. Każdy z nas wesół jest i rad, Wiosna i zima — miły temat! A w kolo nas — radosny świat... Cieszą się chłopcy i panienki, A każda z dziewcząt — kwietni „a”, Bo stanął jedwab na sikielki, Łatwiej o piosnkę, uśmiech, kwiat. Ja także cieszę się. Okrzykiem Wyrażam radość: Ludzko rzecz Ale że jestem satyrykiem Muszę powiedzieć swoje „lecz”. Dobrze, że ludzie uśmiechają. Szusnie, lecz... jeden widzę ciebie: Ciągłe zbyt drogo nas kosztują Biurory mól, brakorób, leń. No, bo przynajmniej — fakt to rzadki. By płacić drogo za... odpadki!

KAROL KORD

Czego nie widać zza biurka

„Powiat kartuski wlecz się w tyle za produkującymi powiatami w województwie. Plan zasiewów wykonano tam dotychczas w 50 proc. W niektórych gminach, sprawa zakończenia siewów przedstawia się jeszcze gorzej. Np. gminy Kamienica Szlachecka, Stężyca i Sianowo plan zasiewów wykonywały zaledwie w 10 proc.”

Ta krótka wzmianka prasowa dotarła do Kamienicy Szlacheckiej 27 kwietnia br. i stała się powodem ożywionych rozmów wśród pracowników Prezydium GRN.

Sekretarz Prezydium GRN w Kamienicy Szlacheckiej Paweł Hincza twierdził stanowczo: — Zasieliliśmy już co najmniej 20 proc.

— Nie macie racji. Plan zasiewów wykonaliśmy już co najmniej w 40 proc. — powiedział na to przewodniczący Dawidowski. A to nie jest wcale najgorzej.

Zupełnie odmienne zdanie miał sekretarz KG partii, tow. Franciszek Bielicki. Po przeczytaniu gazety natychmiast przyszedł do Prezydium. Wysłuchał w milczeniu sów przewodniczącego i powiedział: — Nie mówicie chyba tego poważnie, przewodniczący. Plan zasiewów wykonaliśmy nie więcej niż w 10 proc. Dopiero przedwczoraj zaczęli siew w Nowej Wsi, Borucinie i Zurominie mimo, że zobowiązaliśmy się do 1 maja siewy zakończyć całkowicie. Nie ma się więc co pocieszać.

Notatka prasowa, jak wiadać, poruszyła nieco pracowników Prezydium GRN w Kamienicy Szlacheckiej. Nie została jednak zrozumiana przez nich właściwie. Dowodem tego jest sprzeczka na temat procentu wykonania planu. Tymczasem jest bezsporne, że Prezydium GRN niedostatecznie dotychczas troszczyło się o sprawne przeprowadzenie siewów.

W gminie Kamienica Szlachecka jest 7 gromad. Nie ma ani jednej spółdzielni produkcyjnej, ani jednego PGR. Jest natomiast ponad 600 gospodarzy indywidualnych, przeważnie średnio-rolnych, do których trzeba dotrzeć, którym trzeba wyjaśnić wiele rzeczy i mobilizować do jak najlepszej realizacji uchwali II Zjazdu.

Pozornie praca aktywna gminnego w terenie jest bez zarzutu. W okresie zimowym np. przeprowadzano w gminie systematyczne szkolenie z zakresu upowszechnienia wiedzy rolniczej. Uczestniczyli na nie przedstawiciele wszystkich gromad, którzy zdobyli wiadomościami dzielić się potem ze swoimi sąsiadami. M. in. wielokrotnie omawiano wieniec wczesnych siewów wiosennych, jako czynnik gwarantujący lepsze plony. Poruszano sprawę stosowania nowych metod upraw, m. in. siewu krzyżowego.

Tak, gmina Kamienica Szlachecka przygotowała się do siewu.

Deszcz i poranne przymrozki sprawiły jednak, że sprawa wczesnych siewów poszła szybko w zapomnienie. Nie myślano o niej nawet wtedy, gdy pogoda ustaliła się już na dobre. Przed 15 kwietnia ani jeden gospodarz w gminie Kamienica Szlachecka nie wyszedł w pole. Za przykładem pracowników Prezydium GRN powtarzano w gromadach: — Co roku zaczynamy siew w maju, więc i w tym roku nie będzie chyba inaczej. — Powtarzano tak po kursie, po szkoleniu, nawet po podjęciu zobowiązań. W Kamienicy Szlacheckiej teoria pozostała więc teorią, a w praktyce robi się wszyst-

ko po staremu. Zresztą przykład sędzi z góry. Ani przewodniczący Dawidowski, ani sekretarz Prezydium Hincza, ani instruktor rolny Liwna, do wczesnych siewów nie przystąpili.

To jedna sprawa. Druga, ściśle związana z pierwszą, to zobowiązania i kontrola ich wykonania ze strony Prezydium. Weźmy jedną tylko gromadę — Nowa Wieś. Tam teści chłopci Tadeusz Koszałka i Władysław Kulwikowski, Jan Kulwikowski i Bronisław Formela postanowili w Cynie Pierwszomajowym za stosować po raz pierwszy w tym roku na swych polach siew krzyżowy.

26 kwietnia do Nowej Wsi pojechał sekretarz Prezydium GRN ob. Hincza. Był na polu Tadeusza Koszałki i do Prezydium GRN wrócił z takim spostrzeżeniem: — Ano, Koszałka zasiał już trochę owsa, czy jednak krzyżowo, tego nie wiem...

10 proc. czy 40 proc. wykonania planu zasiewów nie zmienia faktu, że gmina Kamienica Szlachecka nie wykonała swego I-majowego zobowiązania, które było zupełnie możliwe do zrealizowania.

Wina leży nie tylko po stronie chłopów. Bo ci, „niecierpliw” — jak określa Dawidowski — wyszli przecież w połowie kwietnia na pola w Borucinie, w Zurominie i Nowej Wsi. Daleko więcej zawiłali pracownicy Prezydium GRN, którzy wyjeżdżali często w teren z bardzo mizernym skutkiem. Po prostu nie potrafili, nie starali się propagować dobrego przykładu tych „niecierpliwych” chłopów, w pozostałych 4 gromadach. Nie zadali sobie trudu, by chłopom pomóc w przeniesieniu zdobytych wiadomości teoretycznych na własne pole.

(wu-zet)

Brygada Adolfa Busieka z Przedsiębiorstwa Remontowo-Inwestycyjnego Przemysłu Drzewnego w Sopocie zobowiązała się w Cynie I-majowym wykonać 20 tysięcy narożników okiennych oraz przegotować produkcję sprężyn do wózków. Zobowiązanie to zostało wykonane.

Na zdjęciu: brygadista Busiek, który m. in. zobowiązał się wyszkolić grupę młodzieży w ciągu jednego roku na pomocników ślusarskich, pociąg Bogdana Konke, Jerzego Maciejewskiego i Stanisława Kucharskiego w jaki sposób wykonać narożniki okienne.

Fot. Z. Kosycarz.

Dlaczego milczą?

Do dnia dzisiejszego redakcja nie otrzymała odpowiedzi od: PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ — na list korespondenta ob. Fr. Zawadzkiego z dnia 1. III. 54 L. dz. 1276/K/54.

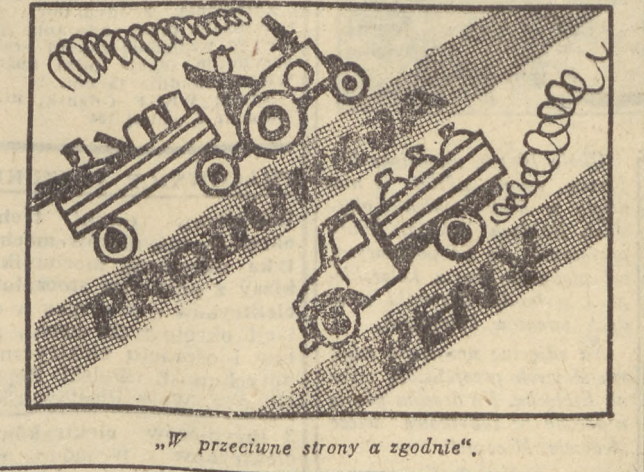
PZGS W PRUSZCZU GD. — na list korespondenta ob. Cz. Maślaka z dnia 19. III. 54 r. L. dz. 1315/K/54.

PREZYDIUM PRN W PRUSZCZU GD. — na list korespondenta ob. Wasowicza z dnia 18. III. 54 L. dz. 1315/K/54.

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ W WEJHEROWIE — na list korespondenta ob. J. Fajka z dnia 10. III. 54 L. dz. 1567/K/54.

PZGS W ELBLĄGU — na list korespondenta ob. Szarmacha Fr. z dnia 12. III. 54 L. dz. 1705/K.

Przypominamy wspomnianym instytucjom uchwale Rady Państwa i KC PZPR z grudnia 1950 r.



„W” przecięte strony a zgodnie”.

Nasi korespondenci piszą:

Kupiono za 510, sprzedano za 306 zł

Sprawnie działający aparat kontroli zakupów w dziale zaopatrzenia, zaopatrzenia się o komórkę TT i TK, miałby za zadanie zapobiegać nielegalnym i niecelowym oraz nadmiernym zakupom, względnie w wypadkach takich, jak zmiany konstrukcyjne na statkach, redukcja kosztów takich jest bardzo duża.

Utarło się w stoczni przekonanie, że w podobnych wypadkach zawsze ponosi winę dział zaopatrzenia. Nie jest to jednak zgodne z rzeczywistością. Do nadmiernych zakupów w stoczni przyczyniają się też w dużej mierze CBKO, dział TT i TK. Stocznia się rozwija, produkcja wzrasta, statki z miesiąca na miesiąc wychodzą lepsze i sprawniejsze. W wyniku tego zmieniają się plany konstrukcyjne, a w związku z tym i elementy, które zakupuje dział zaopatrzenia. Ponieważ na elementy takie i materiały zostały już wystawione zamówienia, stocznia je otrzymuje, chociaż wielu z nich już nie potrzebuje.

Jak uniknąć strat? Jest kilka słów sprawie niszcz-

nia materiałów przeznaczonych do uupłynnienia. Po trzymiesięczu przez kilkanaście miesięcy w magazynach stoczni, a więc po wypłynieniu i zabrudzeniu, tekstyla oddaje się do Centrali Handlowej już po znacznie zmniejszonej cenie z powodu zmniejszenia wartości użytkowej, skąd częściowo zniszczone trafiają dopiero do rąk konsumenta w sklepach MHD jako towar mniej wartościowy.

Oto przykłady, które zgromadziłem jako członek komisji z ramienia DKP. Koldry adamskowskie zakupione dla stoczni po 510 zł, uupłynniono po 408 zł. Powód obniżenia ceny — marża, no i częściowe zniszczenie. Te same koldry, tylko nieco bardziej zniszczone sprzedawano także po cenie 306 zł. Spodnie sukienne w cenie 155 zł uupłynniono po cenie 124 zł.

Z podanych faktów wynika, że należy przeprowadzić ścisłą kontrolę magazynów, która wykaze, jakie materiały trzeba niezwłocznie uupłynnić. Drugi zaś nasz wniosek brzmi następująco: wprowadzić ścisłą kontrolę zamówień przed wysłaniem ich ze stoczni do producentów i centrali handlowych.

Warto jeszcze pochwilić kilka słów sprawie niszcz-

Warto jeszcze pochwilić kilka słów sprawie niszcz-

Zygmunt Ciechocki
Henryk Pawelczyk

Z notatnika TROJMIASTA

DLACZEGO KURANTY MILCZĄ?

Pięknie od budownia wieża ratuszowa przy ul. Pągowej w Gdańsku stanowiąc dzieło architektury, które nie tylko jest ciekawym zabytkiem, ale także stanowi doskonałą tarczę reklamową dla miasta. Lecz kiedy wkrótce zwrócimy ku ratuszowi zegarowi, ogorała nas smutek. Zegar jest nieuchronnie i milczy. A czas już chyba najwyższy, aby zegar ruszył i wydzielił gołębice, jak w ubiegłych wiekach.

AMORKI USYCHAJĄCE Z PRAGNIENIA

Piękne statuetki amorków, trzymających dzban przy fontannie na placu gen. Świerczewskiego we Wrzeszczu (róg, ulicy Rutkowskiego) usychają z pragnienia. Od paru bowiem lat fontanna jest nieczynna, podobnie zresztą jak fontanny przy ul. Okopowej w pobliżu Muzeum Pomorskiego i przy Parku Narodowym w Oliwie.

Ile jeszcze wody upłynęło na to, że fontanna, nie zważając na odcienie miasta?

TEMPO CZY TĘPO?

Różne prace wykonywane są w różnym tempie — to jasne. Ale na przykład budowę portierni i przebudowę budynku Państwowego Zdręckiego Sanatorium Przewodniczącego w Oliwie, przy ul. Polanki 121 (wykonawca: Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Starogardzie Gdańskim) rozpoczęto w lecie ub. roku, a zakończyć się powinno w jesieni br.

Papierowa torebka

Ekspedientka szybko ruchem noża rozciąga papierową torebkę i następnie w uzyskany tym sposobem papier pakuje masło, mydło lub marmeladę. Dzieje się tak nieomal w każdym sklepie w trójmieście.

— Dlaczego zamiast papieru do pakowania ekspedientki niszczą torebki? — dziwią się klienci. I mają rację, mimo że wielu z nich nie zna pochodzenia torebek papierowych znajdujących się w Gdańsku. Bo gdyby o tym wiedzieli, dziwiliby się jeszcze bardziej.

Otóż zanim z papieru powstanie torebka, wagi papieru do pakowania wędrują z Gdańska aż do Krakowa do spółdzielni pracy, gdzie dziesiątki ludzi tną papier i sklejają torebki. Gotowe już torebki z kolei znów wędrują do Gdańska. Tak więc papierowa torebka jest dość kosztowna: składa się na nią papier, robota pracowników spółdzielni i opłata za przewóz koleją.

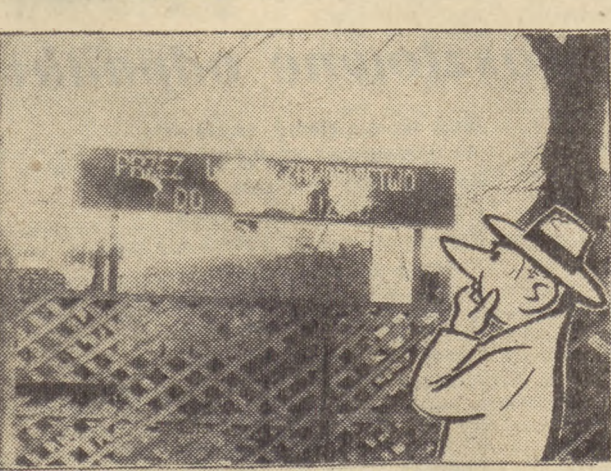
— To marnotrawstwo! — powiecie teraz.

Kierujemy więc te słowa pod właściwym adresem: do kierowników sklepów MHD i PSS i innych placówek handlu spożywczego oraz do ich zaopatrzeniowców.

P.S. Przy okazji pytanie: czy torebki dla Gdańska trzeba wyrobić naprawdę aż w Krakowie? (d.)

Z wędrowek Drzazgi

Nieścisłość nie mobilizuje



Na wszystkich budowlanych placówkach umieszczane są tablice z hasłami mobilizacyjnymi. Wskazują one na konieczność mobilizacji i propagandy pogładowej niedoceniana jest jednak przez niektóre kierownictwa budów, jak np.

„Młodzież musi się wyszumieć” Pomyśl tylko — jak?

Pewnego wieczoru na początku marca br. w jednym z internatów zasadniczych szkół zawodowych w Elblągu zdarzył się przykry wypadek. Jeden z chłopców po trącony przez kolegę przy kłoci rzucał się na niego z nożem. Interwencja wychowawcy zapobiegła wypadkowi. Przeprowadzona wśród chłopców kontrola przyniosła bogaty plon.

— To właśnie znaleźliśmy wśród rzeczy naszych uczniów — mówił tow. Rykowski, naczelnik wydziału młodzieżowego Dyrekcji Okręgowej Szkolenia, Zawodowego w Gdańsku, wskazując na walece pokazany stosik noży, leżących na biurku. Są one przeważnie zrobione przez chłopców w warsztatach szkoły. Ale nie tylko tym zajmują się oni poza nauką — dodaje — Proszę przejrzyć tytuły książek tak że znalezione w internatach.

Przeglądam brudne, obszarpane od wielokrotnego czytania tomy. Tytuły mówią same za siebie: „Zbrodnia w zamku Treunfels”, „Ludzie nie miewadli Bogu”, „Pogromca hien ludzkich” itp. Autorzy — Courts-Mahler, Max Brandt, Marczyński i inni. Budźną trzęsących książek pasjonuje się młodzież i z niej czerpie natychmiast — do chuligańskich wybrków — bojęk, rozpamiętanie się, do awanturnych wyzwojów w szkole i poza nią.

Jak wskazuje kontrola szkół, jest to zjawisko nagminne. Przyczyn jego jest wiele. Jedną z nich jest niedostateczne interesowanie się nauczycieli, wychowawców i rodziców życiem młodzieży poza szkołą. Nauczyciele po zakończeniu lekcji często nie obchodzą nic więcej, wychowawcy internatu (większość z nich jest młodymi absolwentami liceów pedagogicznych bez dostatecznej praktyki) ograniczają się wyłącznie do nadzorowania uczniów. Tylko nieliczni z nich pracują z sercem, dzieląc z wychowankami ich zainteresowania.

Najtrudniejszym odcinkiem pracy wychowawczej są internaty. Młodzież klas niższych, pochodząca z przetrwałych, niedostatecznie rozumiejąca obowiązki pozanowania własności społecznej, niszczą bez zastanowienia sprzęt w internatach i w szkole. Za wprowadzenie powybitych szyb w burcie międzyszkolnej we Wrzeszczu przy ul. Leczkowa za-

placono w listopadzie ub. roku około 6 tys. złotych.

Nie tylko młodzież mieszkająca w internacie niszczy sprzęt szkolny. Wieczorem, pod koniec marca br. uwagę kierowniczkę szkoły nr 14 w Gdańsku zwrócił brzęk wybijanych szyb. „Znowu chuligani — wykrzyknęła — Trzeba to jakoś ostatecznie załatwić”. — Sprawa wybitych szyb znalazła swój epilog w kolegium orzekającym przy Prezydium MRN. Sprawcy szkody — 12-letni Henryk Klinkusz i Lothar Resmer, uczniowie 4 klasy otrzymali upomnienie i została oddana pod ścisły dozór rodziców. A rodzice? Matka Klinkusza dopiero na rozprawie dowiedziała się, że syn jej nie uczy się, lecz lubuje.

W poniedziałek 15 lutego o godz. 10.30 w świetlicy szkolnej na dworcu w Gdańsku panował ożywiony gwar. Grupa uczniów z Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Gdańsku — Osieku z zapalem rozprawiała o przynajmniej trzech minionej niedzieli. Gwar ten umilkł jednak „jak nożem uciął” na widok wcho- dzącego do sali milicjanta. Na pytanie „co tu robicie w czasie godzin lekcyjnych?” — nikt z początku nie odpowiedział. Potem dopiero zaczęły się mętne tłumaczenia — a to w szkole nie ma zajęć, a to nauczyciel zachorował itp. Powód opuszczenia szkoły jest jednak jasny — nie przygotowane lekcje, niechęć do odrabiania klasówek, obawa przed „wyrwanieniem” przez nauczyciela. Na garowice — Elżbieta Szczuchowska, Danuta Bort, L. Jan Kortsuz, Jerzy Dulek i Stanisław Mania odpowiadali zaskoczeni do szkoły.

Wagowanie uczniów staje się niestety coraz bar- dziej masowe — mówi tow. Zapalski z Komendy Miejskiej MO w Gdańsku. — Jak obliczono, z samych tylko szkół zawodowych „urzędowej” dziennie na terenie trój- miasta około 300 wagarowic- zów. Sytuacja rzeczywiście alarmująca. Zatrzymanych wagarowiczów odprowadzamy do szkół, ale to nie jest przecież wystarczające.

Przed wojną śpiewano popularną piosenkę „Młodzież musi się wyszumieć”, usprawiedliwiając z uśmiechem pobłażania wybryki różnych panicyków. Od tych czasów dzieł nas wie- le lat, w ciągu których w wychowaniu młodzieży za- szło u nas wiele zmian. Nie wszyscy zdają sobie jednak z tego sprawę. Niektórzy ro-

Powrócili z Korei

Po 3-miesięcznym pobycie w Koreańskiej Republice Ludowej powrócili do Gdańska trzej inżynierowie z „Prozamet” — Błaszczykowski, Ciotko i Frankowski. Inżynierowie opowiedzieli swo- im towarzyszom pracy o wspaniałych osiągnięciach Chińskiej Republiki Ludowej, przez którą przejeżdża- li, oraz o pełnej samozaparcia i poświęcenia postawie naro- du koreańskiego odbudowu- jącego swój kraj.

W najbliższym czasie rada zakładowa „Prozamet” zo- ganizuje odczyt poświęcony Korei, który zostanie zilustrowany fotografiami przy- wiezionymi z podróży.

(Z korespondencji Klubu Korespondentów w „Pro- zamecie”)

Komunikat Wo. Ośrodku Szkolenia Partijnego

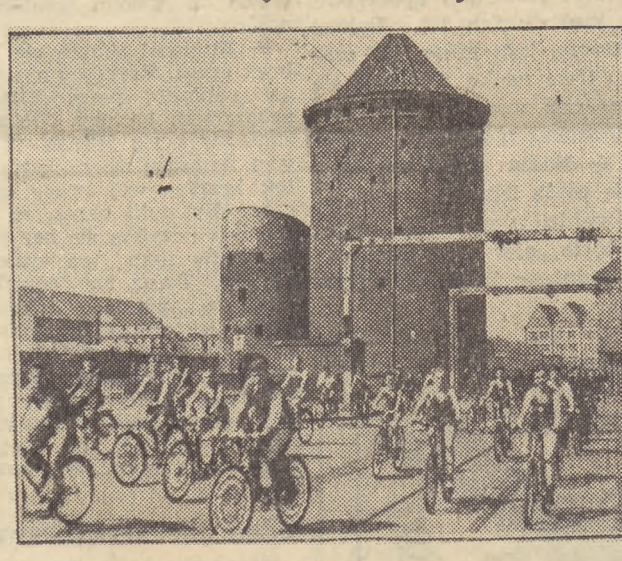
Jutro, dnia 12 bm. o godz. 16 odbędzie się odczyt lektor- rów KC dla uczestników grup samokształceniowych studiujących ekonomię polityczną (w sali KM PZPR w Gdańsku) oraz dla uczestni- ków grup samokształceniowych studiujących historię Komunistycznej Partii Związ- ku Radzieckiego (w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego).

Przybycie uczestników sa- mokształcenia na odczyt jest obowiązkowe. Poza tym w odczyty mogą wziąć udział prelegenci, wykładow- cy szkolenia partijnego oraz aktywni partyjni i bezpar- tyjni.

Wojewódzki Ośrodek Szko- lenia Partijnego przeprowadza we wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. od 15 do 20 zbiorowe i indywidualne konsultacje z zagadnień II Zjazdu PZPR.

Ludmila Kołomacka

ZMP-owskie Kolarskie Ra'dy Pokoju



Oholo 10 tys. młodzieży Wy- brzeża wzięło udział w nie- dzielę w ZMP-owskich Kolar- skich Raidach Pokoju. Raidy przyczyniły się do popularyza- cji pięknego sportu kolarskiego i wyłoniły dziesiątki mło- dych talentów kolarskich.

Na zdjęciu: uczniowie szkół zawodowych przejeżdżają przez ul. Elbląską. Na drugim planie widoczne są zabudowania wie- że „Konwie Mlecznej”.

Fot. Z. Kosycarz.

TEATR

Teatr Wieki w Gdańsku — „Dom Janki” godz. 17.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Nie igra się w miłość”, godz. 19.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Zabusia”, godz. 19.
Państw. Teatr Lalek w Gdańsku — „Zielony mosteczek” godz. 14.

KINA

GDANSK: „Leningrad” — „Ce- lulosa”, od lat 14, godz. 16, 18.30 i 21.
„Bałka” w Wrzeszczu — „Mecz stulecia” i „Teatr satyryków”, od lat 7, godz. 18, 19.30, „ZMP-owiec” w Wrzeszczu — „Nauczyciel tańca” i ser- od lat 16, godz. 18, 19.30, „Ma- ja” w Nowym Porcie — „Czo- wiek bez tchu”, od lat 12, godz. 18, 20, „Delfin” w Oliwie — „Tajemna akcja firmy Solway”, od lat 14, godz. 16, 18.30.

GDYNIA: „Antenie” — „Wiel- ki balet”, od lat 16, godz. 19.30, 17.30, 19.30, „Goplana” — „Cywil na stadionie”, od lat 14, godz. 16, 18, 20, „Warszawa” — „Ce- lulosa”, od lat 14, godz. 16, 18.30 i 21.
„Pala” na Grabówku — „Odzyskanie szczęścia”, od lat 16, godz. 18, 20, „Promień” w Chyloni — „Gdzieś w Europie”, od lat 16, godz. 18, 20, „Neptun” w Orłowie — „Rzym gozina 11”, od lat 16, godz. 18, 20.

SOPOT: „Polonia” — „Anna proletariuszka”, od lat 14, godz. 17 i 19.30, „Bałtyk” — „Celu- losa”, od lat 14, godz. 15.30, 18 i 20.30.

RADIO

Ważniejsze audycje na wtorek 11 bm.

8.00 — Dla młodzieży szkół podstawowych „Biełkinta sztafe- ta”, 12.10 — Piosenki kompozyto- rów polskich, 12.25 — „Na swoi- ska nutę”, 14.10 — Dla klas III — IV studiowskie pt. „Stodółka i kolorowe”, 14.30 — Dla kole- ków młodych przyrodników, 15.15 — Koncert studentów Państwowej Wysz. Szkoły Muz. w Krakowie, 15.45 — Sługa Włocławiska, 17.00 — Dla dzieci studiowskie pt. „Magister ze starej apteki”, 19.00 — Muzyka i aktualności, 19.25 — Audycja literacka, 19.45 — Kompozytor tygodnia Feliks Mentele, 20.30 — Audycja aktualna, 20.40 — „50 dla młodo- ci”, 21.50 — Reportaż z Wysiegu Pokoju, 22.20 — Aud. Literacka.

Program lokalny, 18.00 — Aud. dla dzieci B. Kubickiej pt. „Sternik gotów”, 18.30 — Aud. dla kobiet St. Kryński „Młodzi startują”, 18.35 — Audycja dla młodzieży, 17.30 — Codzienny przegląd wydarzeń, 17.40 — Za- gadki muzyczne, 18.00 — Aud. oświatowa „O ziemi i ludziach”.

SPORT-SPORT-SPORT

Z notatnika reportera

Na trasach Wścigu Pokoju

NA TERENIE Niemieckiej Re- publiki Demokratycznej spoty- kamy się na każdym kroku z niemiecką serdecznością i mi- łością. Kolarze polscy cieszą się

tu dużą popularnością dzięki swym zwycięstwom i przodo- wictwu w Wścigu. Kiedy w Cottbus tuż przed ostrym star- tem młodsi pionierzy NRD na- kładali polskim zawodnikom niebieskie pionierskie chusteczki, nie było końca okrzykom — „Freundschaft”. To słowo zna- ją już dziś wszyscy kolarze. Słysz- ją je także często jak przedtem w Polsce: „Pokoju”, „Przy- jaźni”.

Uwaga mieszkańcy Gdyni i Sopotu

Pragnąc udostępnić mie- szkańcom Gdyni i Sopotu ścieżkę przebiegu Wścigu Pokoju, redakcja „Gło- su Wybrzeża” organizuje w tych dniach stałą służ- bę sprawozdawczą. Wy- niki z każdego etapu u- mieszczone będą na tabl- cy LPZ, znajdującej się na Skwerze Kościuski w Gd- ni oraz w oknie Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki w Sopocie przy ul. Rokossowskiego.

KIEDY SKŁADANO rano ży- czenia solentowi Stanisławowi Królakowi, życzone mu zwycięstwa w etapie i żółte koszulki przodownika Wścigu. Królak, który nie tracił humoru, od- powiedział z uśmiechem — Do- brze, zabiorę ja Włocławskiemu — a po chwili dodał, jak uśmie- wyciągnę mu ją z walki.

ZDZIWIŁ SIĘ uczestnik Wy- ścigu Pokoju, kiedy w dniu 9 maja oświadczone im, że będą jedli obiad w Warszawie. Do Warszawy daleko i według „roz- kładu jazdy” będziemy w niej z powrotem dopiero po 20 maja.

Dąbrowski zwycięża w Olsztynie w I motorowej eliminacji strefy północnej

W niedzielę rozegrana została w Olsztynie pierwsza eliminacja strefy północnej o motocyklo- we mistrzostwo Polski. Na star- cie stało 75 zawodników z Olsztyna, Koszalina, Bydgoszczy, Warszawy i Gdańska.

W klasie ponad 350 cm zwyciężył DĄBROWSKI z gdańskich Budowlanych, który raz jeszcze

pokazał doskonałą klasę jazdy. Drugie miejsce zajął Jan Hennek (CWKS Warszawa), 3) Jasionowski (Ognio Olsztyn).

Również w klasie 350 cm nie- wiele brakowało a Dąbrowski zdobyłby pierwsze miejsce. Pro- wadzac przez cztery okrężenia, na piątym przebił dętkę i mus-iał się wycofać. Zwyciężył tu KWASNIEWSKI (OWKS War- szawa) przed Kucharskim (OWKS Bydgoszcz) i Janem Hennekim (CWKS Warszawa).

W kategorii 250 cm: 1) KU- CHARSKI (OWKS Bydgoszcz), 2) Truszyński (Ognio Olsztyn), 3) Szmalda (OWKS Bydgoszcz).

W kategorii do 125 cm zwycię- żył PRUS (Gwardia Byd- goszcz) przed reprezentantami Gdańska, Włocławkiem (Start Gd- yn) i Gódkiem (Kolejarz Gd- yn).

W kategorii wózków: 1) PO- RADOWSKI (Ognio Bydgoszcz), 2) Gwa (Włocławek), 3) Le- wiński (CWKS Warszawa).

Drużynowo zwyciężył OWKS BYDGOSZCZ zdobywając pu- char redakcji „Głosu Olsztyń- skiego”, 2) OGNIWO OLSZTYN, 3) BUDOWLANI GDANSK.

Ognio Sopot na czele piłkarskiej klasy A

W ubiegłą niedzielę odbyły się dalsze spotkania piłkarskie o mi- strzostwo gdańskiej klasy A, które przyniosły następujące wy- niki: Spójnia Gdynia — Kolejarz Tczew 2:1, Spójnia Gościno — AZS Gdańsk 2:2, Spójnia Staro- gard — Start Oliwa 6:0, Kolejarz Lechork — Budowlani IB Gdańsk 5:1, Ognio Sopot — Spójnia Kołomyjska 1:0, Pauzowała Spój- nia Tczew.

TABELA		
1. Ognio Sopot	6	10:2 12:1
2. Spójnia Gdynia	6	10:2 23:9
3. Kolejarz Lechork	5	8:2 12:5
4. Spójnia Tczew	5	6:6 14:16
5. Spójnia Gościno	6	6:6 12:19
6. AZS Gdańsk	5	5:5 6:6
7. Kolejarz Tczew	5	4:6 6:8
8. Spójnia Tczew	5	4:6 8:13
9. Spójnia Starogard	6	4:6 12:12
10. Start Oliwa	5	5:8 3:14
11. Bud. IB Gd.	5	1:9 4:15

Sprawa wyjaśniła się jednak szybko. „Warszawa” to piękna restauracja na berlińskim MDM z Stalinale. Tam właśnie po- dominowali berlińscy swych gości przed ich wyjazdem ze stolicy NRD.

ETAP BERLIN-LIPSK długo zapamiętają kolarze polscy. O- pócz Królaka i Lasaka wszyscy mieli defekty. A Włocławski zmienił rower trzy razy. To uniemożliwiło mu walkę o utrzy- manie żółtej koszulki przodo- wnika.

Ze smutkiem przyjęło wiado- mość, że z Wścigu wycofał się Grabowski, który dotąd dosko- nale jechał i był podpora dru- żyny. Grabowski miał krakę, w której się poważnie potłukł.

NA TRASIE Wścigu wycofał się z dalszej jazdy następujący zawodnicy: Stolz (NRD), Gra- bowski (Polska), Chraplak i Ku- la (Polska), Francuska) oraz Malm (Finlandia).

VESELY jest bardzo uradowa- ny, że wygrał etap w Lipsku. „Jechałem dość wyjątkowo szczę- śliwie — mówi zwycięzca etapu. — Bardzo mi pomógł na trasie Rużiczka i Krivka, zresztą pra- cownikami na zwycięstwo dru- żynowe. Na finiszu w Lipsku bardzo niebezpieczny był Fran- cuz Picot i Królak, który jedzie coraz lepiej”.

STANISŁAW KRÓLAK wpadł na stadion jako czwarty, mi- nawszy przed metą nie było ko- go, bo znanego z szybkości Ru- żiczka. Królak jest bardzo zmar- twiony, kiedy dowiedział się o wypadkach Włocławskiego i wy- cofaniu się Grabowskiego.

„Walka była niezwykle cięż- ka — oświadcza Królak. — Trze- ba było walczyć i z Duńczyka- mi i z Czechosłowakami. Świe- tnie jechał Włodek Klabiniski, ale miał pecha, gdyż na krótko przed Lipskiem „nawalił” mu kółko. Teraz bez Grabowskiego musimy jechać lepiej w pięciu, aby nadrobić jego brak. Mam nadzieję, że jadący coraz lepiej Hennek Lasak będzie nam po- magał.

Dziś kolarze jadą do Karl Marksstadt



KARL MARKS-STADT

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżynierów ewent. techników budowy okrętów, inżynierów-mechaników z prak- tyką okrętową, mechaników I ewent. II klasy z praktyką stocznia, inżynierów- elektryków z praktyką w dziedzinie instalacji okrętowych ewent. maszyn, aparatu- ri i osprzętu elektrycznego zatrudniamy natychmiast. Polski Rejestr Statków Gdańsk, Wały Piastowskie 1. 866-K

3 inżynierów elektryków, 2 techników elektryków z posiadaną praktyką i zna- jomością robot stacyjnych i liniowych wy- sokich napięć oraz 1 inspektora transportu o wysokich kwalifikacjach zawodowych z długoletnią praktyką poszukujemy nat- ychmiast. Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Elektrycznych, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Rut- kowskiego 26. Zgłoszenia w dziale kadr. Warunki pracy do omówienia. 853-K

20 strażników straży przemysłowej oraz 10 strażaków straży p-pożarowej zatrudni- zaraz Stocznia Północna w Gdańsku. Zgło- szenia osobiste w dziale kadr Stoczni Pół- nocnej. 749-K

Referenta personalnego przyjmie od zaraz Zespół PGR Rusocin w Pruszcze Gd., ul. Waryńskiego 12. Warunki pracy do omó- wienia na miejscu. 860-K

OGŁOSZENIA DROBNE

ROJKEWICZ Helena, Lechork, 1 Maja 5, zbu- biła legitymację służbo- wą. 1574-P

KROLKOWSKI Zyg- munt, Gdańsk, Długa 67, 4 zubił legitymację ZKK. 3047-G

STANIK Mieczysław, Gościno DMK, zgubił przepustkę nr 156 Go- ścino DMK. Zna- lazcie proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1553-P

CICHOWSKA Zenobia, Elbląg, Częstochowska 13 zgubiła przepustkę wejścia na teren Zakła- dów Mechanicznych. 1534-P

EKRADZONO inaszy- do liczenia „Rhein- land” 105905, ontzragny- trzid kupnem. Centrala Zwalczenia Szkodników Zbozow- Maczynych, Gdynia, Śląska 76/21. 848-K

OBWIESZCZENIA

Prez. WRN w Gdańsku, Wydz. Społ.- Adm. decyzją z dnia 4 maja 1954 r. Nr A. C. III 8/92/U/54 zmieniło nazwisko ob. polskiemu Utschik Władysławowi Ludwi- kowi, synowi Józefa i Katarzyny Karoliny, urodz. dnia 16. I. 1909 r. w Tarnowie, zam. w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Kocha- nowskiego 20a m. 2 na Mirski. Zmiana nazwiska rozciąga się również na jego syna Donalda Lecha, urodz. 6. VI. 1952 r. w Gdańsku-Wrzeszczu. 2820-G

Prez. WRN w Gdańsku, Wydz. Społ.- Adm. decyzją z dnia 5. V. 1954 r. Nr A. C. III 8/42/L/54 zmieniło nazwisko i imię ob. polskiemu Łopata Walentemu, synowi An- toniego i Anny, urodz. dnia 13. III. 1929 r. w Mogilanach, zam. w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Saperów 15 — 2 na Lubomirski Lech. 2829-G

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalcznego Art. Spoż. zawiadamia P. T. Klientów, że w dniu 8 maja 1954 r. otwarty został

wzorcowy sklep z artykułami spożywczymi we Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej 41.

Sklep ten czynny jest w dni powszednie od godz. 10 do 21 i w niedziele i święta od godz. 14 do 20 bez żadnych przerw.

Sklep jest bogato zaopatrzony w szeroki asortyment artykułów spożywczych. 875-K

Nadmorska Spółdz. Robót Technicznych zawiadamia, iż z dniem 8 maja 1954 r. biura spółdzielni zostały przeniesione z ul. Świętojańskiej 23

do Chyloni, ul. Bolesława Krzywoustego tel. 96-05 i 97-05. 859-K

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Red. Naczelny tel. Red. nocna 335-57. — Administracja Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch”

315-72 — Sekretarz Redakcji tel. 350-41 Dział Miejski tel. 335-89. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.— Informacje w sprawie prenumeraty opłaconej w kraju ze zleceniem sekcja eksportu, Warszawa, al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05 — Druk GZG Gdańsk. Nr zam. 1432 —